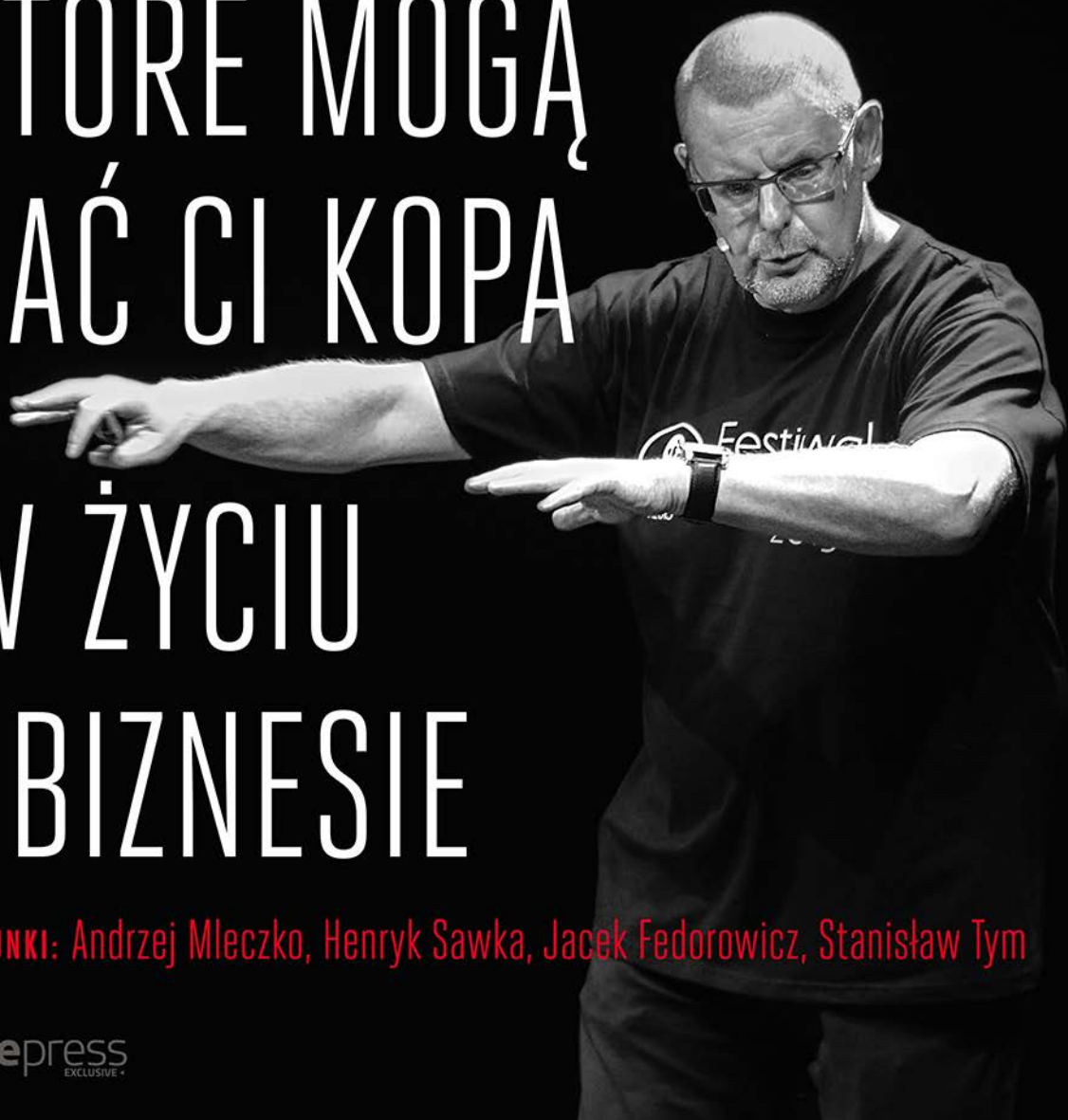


MAREK SKAŁA I GOŚCIE

77 HISTORII

KTÓRE MOGĄ
DAĆ CI KOPA

W ŻYCIU
I BIZNESIE



RYSUNKI: Andrzej Mleczko, Henryk Sawka, Jacek Fedorowicz, Stanisław Tym

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Redaktor prowadzący: Barbara Gancarz-Wójcicka

Rysunki: Jacek Fedorowicz, Andrzej Mleczek, Henryk Sawka, Stanisław Tym

Zdjęcia: Anna Łowińska (Warszawa), Wojciech Plewiński (Kraków),
Marcin Adamus (Zurych) — okładka

Grafiki: Agata Jakuszko, Karolina Józwick

Projekt typograficzny i skład: Adrian Partyka

Wydawnictwo HELION

ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE

tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63

e-mail: onepress@onepress.pl

WWW: <http://onepress.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://onepress.pl/user/opinie?77shor>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

ISBN: 978-83-283-5406-7

Copyright © Marek Skąła 2019

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

Spis treści

Rozdział 1.

| | |
|--|----|
| Historie kardynalne | 7 |
| 1.1. Historia pierwsza. Skąd ta dupa? | 9 |
| 1.2. Historia druga. Rzecz o historiach | 12 |
| 1.3. Historia trzecia. Dablju & dablju, czyli wranglery i węgiel! | 15 |

Rozdział 2.

| | |
|--|----|
| Historie młodości durnej i chmurnej, czyli wylatywanie nad poziomy | 19 |
| 2.1. Historia pienińska. Krościenko z majtkami w tle | 20 |
| 2.2. Historie tatrzańskie. Bućko, Franek i wizyta starszych panów, czyli historie o pasji i klasie | 22 |
| 2.3. Historie beskidzkie. Wysowa z deszczem, z Hermaszewskim oraz z seksem w tle | 28 |
| 2.4. Historie przemyskie. Jak zostałem dziennikarzem | 30 |
| 2.5. Historie krakowskie. Starowicz, Zosia i egzamin — historia o zasadach | 34 |
| 2.6. Paranoja jest goła, czyli hołd dla Kory. O schyłku stanu wojennego | 37 |

Rozdział 3.

| | |
|---|----|
| Historie czasu chaosu, czyli multitasking realizmem zmotywowany | 45 |
| 3.1. Pierwsza historia czasu chaosu, czyli powrót do szkolnej ławki — z belfra uczeń | 51 |
| 3.2. Druga historia czasu chaosu, czyli nauczyciel zawodówki asystentem wyższej uczelni | 52 |

| | | |
|--------------|--|----|
| 3.3. | Trzecia historia czasu chaosu, czyli nauczyciel zawodówki dyrektorem reklamy Festiwalu Shanties | 53 |
| 3.4. | Czwarta historia czasu chaosu, czyli nauczyciel zawodówki opiekunem studiów na Akademii Ekonomicznej | 55 |
| 3.5. | Piąta historia czasu chaosu, czyli nauczyciel zawodówki wydaje światowy bestseller | 59 |
| 3.6. | Szósta historia czasu chaosu, czyli nauczyciel zawodówki prowadzi największy festiwal reklamy w Polsce | 61 |
| 3.7. | Siódma historia czasu chaosu, czyli nauczyciel zawodówki robi programy telewizyjne wspólnie z PRO7 z Monachium | 64 |
| 3.8. | Ósma historia czasu chaosu, czyli nauczyciel zawodówki zostaje korespondentem RMF FM | 66 |
| 3.9. | Dziewiąta historia czasu chaosu, czyli nauczyciel zawodówki relacjonuje wizytę Prezydenta RP w Sewilli, 3 maja 1992, w Dniu Polskim na EXPO | 69 |
| 3.10. | Dziesiąta (i ostatnia) historia czasu chaosu, czyli nauczyciel zawodówki tworzy nowy rozdział reklamy w Polsce, za co dziś miliony ludzi go nienawidzą | 71 |

Rozdział 4.

| | |
|--|-----------|
| Odenwald — meine zweite Heimat, czyli moja druga ojczyzna | 75 |
|--|-----------|

Rozdział 5.

| | |
|---|-----------|
| Historie zwyczajnego życia | 95 |
| 5.1. Jak zostałem profesorem, czyli ojciec porządny, matka porządna, a syn... kolejarz! | 96 |
| 5.2. Siła szantażu, czyli jak zostać szkoleniowcem | 104 |
| 5.3. Motywacja z wodą w tle — motywacje naraz dwie. A nawet cztery! | 105 |
| 5.4. Ile właściwie jest warta nasza praca? | 111 |
| 5.5. Klucze pod Śnieżką, czyli rzecz o karmie, która... | 114 |
| 5.6. Blue Hole i Canyon w Dahabie. Rzecz o strachu, śmierci i Waldku z Al Capone | 115 |

| | | |
|--------------|---|-----|
| 5.7. | Historia o utracie twarzy — np. w Guzowym Piecu | 121 |
| 5.8. | Wulgaryzmy. Historia o pożytkach z sumienności | 123 |
| 5.9. | Historia o przybiciu piątki z prezydentem George'em W. Bushem i legitymizacji, czyli jak można załatwić niemal wszystko | 127 |
| 5.10. | Historia o mrocznych przedmiotach pożądania, czyli jak się nie przeglądać w lustrze zewnętrznym | 131 |
| 5.11. | Historia z Manchesterem United oraz Realem i Barceloną w tle | 136 |

Rozdział 6.

| | | |
|--|---|-----|
| Historie z innymi w tle | 141 | |
| 6.1. | Historia z Philipem Kotlerem, czyli przypadki należy rozwijać. Historie trzy | 142 |
| 6.2. | Historia ze Stephenem R. Coveyem i wejście oknem | 146 |
| 6.3. | William L. Ury, czyli wal do góry! | 149 |
| 6.4. | Stan Borys i pan Marcin, czyli rzecz o znaczeniu drobiazgów | 152 |
| 6.5. | Piotr Bielawski, czyli rzecz o przypadkowym starciu w inny świat w trzech aktach | 157 |
| 6.6. | Trumna nie ma kieszeni, czyli rzecz o wywiadzie z Pawłem Małaszyńskim, a ściślej: z Janem Kobuszewskim | 160 |
| 6.7. | Filmowy Oscar i parasol Jana A.P. Kaczmarka | 164 |
| 6.8. | Historia wywiadu z Danielem Golemanem, czyli jak powstała książka <i>MANIPULACJA ODCZAROWANA.</i> <i>777 skutecznych technik wpływu</i> | 165 |
| 6.9. | Door to door with Joe Alex, czyli rzecz o dobrym sąsiedzie — Macieju Słomczyńskim | 168 |
| 6.10. | Historia podwójna, ze Zbigniewem Brzezińskim i Michaiłem Gorbaczowem w windzie | 174 |
| 6.11. | Władysław Bartoszewski w odśłonach trzech. I dwóch tajemnicach | 177 |

Goście, goście... 181

| | |
|--|--|
| <i>Agata Bogusz</i> · 184 | <i>Marcin Renduda</i> · 266 |
| <i>Agnieszka Huszczyńska</i> · 187 | <i>Marcin Taberski</i> · 270 |
| <i>Agnieszka Maruda-Sperczak</i> · 190 | <i>Marek Adamski</i> · 274 |
| <i>Angelika Chimkowska</i> · 194 | <i>Marek Kowalczyk</i> · 277 |
| <i>Angelika Chrapkiewicz-Gądek</i> · 196 | <i>Michał Bukowski</i> · 280 |
| <i>Anna Łowińska</i> · 200 | <i>Michał Zawadka</i> · 283 |
| <i>Beata Kapcewicz</i> · 203 | <i>dr Monika Górską</i> · 286 |
| <i>Dariusz Milczarek</i> · 206 | <i>Nikolay Kirov</i> · 290 |
| <i>Grzegorz Kalinowski</i> · 210 | <i>Piotr Chimko</i> · 293 |
| <i>Grzegorz Turniak</i> · 215 | <i>Piotr Cieszewski</i> · 295 |
| <i>Jacek Kotarbiński</i> · 218 | <i>Rafał Sonik</i> · 298 |
| <i>Jacek Rozenek</i> · 221 | <i>Rafał Żak</i> · 301 |
| <i>Jacek Walkiewicz</i> · 224 | <i>Robert Marek Korzeniowski</i> · 304 |
| <i>Jakub B. Bączek</i> · 227 | <i>Robert Krool</i> · 308 |
| <i>Jarosław Gietner</i> · 230 | <i>Sebastian Kawa</i> · 311 |
| <i>Jerzy Zientkowski</i> · 236 | <i>Sebastian Kotow</i> · 315 |
| <i>dr Joanna Heidtman</i> · 240 | <i>Szymon Kudła</i> · 319 |
| <i>Justyna Dworczyk</i> · 243 | <i>Tadeusz Żórawski</i> · 321 |
| <i>Kamil Kozieł</i> · 247 | <i>Tomasz Kalko</i> · 326 |
| <i>Kevin Hogan</i> · 251 | <i>Tomasz Michniewicz</i> · 328 |
| <i>Łukasz Jakóbiak</i> · 260 | <i>Wojciech Herra</i> · 330 |
| <i>Marcin Prokop</i> · 263 | <i>Zbigniew Kowalski</i> · 334 |

Historie zamykające. Koniec psot! 337

| | |
|---|-----|
| Historia przedprzedostatnia. | |
| Bundz, czyli nie jesteś, choć czasem bywasz! | 343 |
| Historia przedostatnia. | |
| Rzecz o inspiracjach — <i>Twój Vincent</i> kontra <i>Coco</i> | 344 |
| Historia ostatnia. Mama poetka? | 347 |
| O autorze | 349 |

ROZDZIAŁ 2.

Historie młodości durnej i chmurnej, czyli wylatywanie nad poziomy

2.1. Historia pienińska. Krościenko z majtkami w tle

W liceum jeździliśmy na obozy wędrownie. Fajnie zorganizowane, prowadzone przez dwóch – trzech sensownych i lubiących góry nauczycieli. Tym razem byli to dyrektor Józef Antończyk i profesorka fizyki Maria Kasak. Ich sensowność polegała na dużej dozie swobody dawanej szesnasto – siedemnastolatkom, ale z trzymaniem ręki na pulsie na wszelki wypadek. Na przykład pozwalali nam grać w brydża, czasami nawet do świtu, pod warunkiem że nie będziemy nikomu przeszkadzać. Trzeba więc było się przenieść ze śpiworami na tzw. boisko (miejsce, gdzie w stodole stoi wóz), zorganizować światło, a potem tam już przespąć kilka godzin do rana. Tak, spaliśmy w stodole, u gospodarza, przy drodze z Krościenka na Lubań. Takie były czasy. Cała ekipa, jakies 22 – 24 osoby, spała na górze na sianie. Dla bezpieczeństwa my pod jedną ścianą, a dziewczyny pod drugą. Mieliśmy naście lat, fascynacje,



Rys. Henryk Sawka



skrywane miłości. Ale w tamtych czasach seks, czy choćby nagość, był absolutnym tabu. Goliznę można było zobaczyć w atlasie anatomicznym albo na średniowiecznym obrazie. Kapaliśmy się w pobliskim Dunajcu, a rano myliśmy się w miednicach przy studni. To już było nacechowane lekkim erotyzmem, bo wymagało jakiegoś częściowego negliżu.

Dla zapewnienia intymności dziewczynom nauczyciele wprowadzili operację „przebieramy się”. Chłopaki robią wypad na dół, a dziewczyny się przebierają. Potem chłopaki. Tak było przez dwa–trzy dni. Potem się to rozpuściło. Mnie zupełnie nie przeszkadzało, że kilka dziewczyn się jeszcze pakuje, kiedy zmieniam koszulkę z tej do spania na tę do chodzenia. Jakoś piątego dnia jedna z dziewczyn trochę zamarudziła i w czasie „męskim” jeszcze się przebierała. Dokładnie pamiętam jej słowa: Poświęć, do cholery, bo nie mogę sobie trafić. Poświęciłem i... zobaczyłem koleżankę w majtkach! Nie w stroju kąpielowym, ale w majtkach! Skaczącą na jednej nodze, by trafić w drugą nogawkę dżinsów. I mającą w nosie, czy ktoś te majtki widzi. Pięć dni — dokładnie tyle zajęła nam zmiana relacji, przyjęcie innych zasad wspólnego

bytowania. Dziś osvajanie się z ciałem i nagością rozumiemy lepiej, bo obserwujemy to na wyprawach, w rejsach, nurkowaniach czy safari. Tam, gdzie miejsce i warunki wymuszają inne podejście do intymności. To szybko zmienia relacje, inaczej traktujemy wtedy poczucie bezpieczeństwa, intymności. Nie tylko fizyczności, ciała, ale także psychiki — wsparcia, otwartości, zaufania. Bliskości. I choć podczas naszych wycieczek nie powstały żadne pary, to wracając, byliśmy sobie bliżsi, serdeczniejsi. Zmieniliśmy się.

WNIOSEK 1. Człowiek rzadko zmienia się pod wpływem argumentów czy przekonywania. Jeśli jednak zmienisz okoliczności, ludzie zmieniają swoje zachowania niemal natychmiast.

WNIOSEK 2. Ludzie szybko przyzwyczajają się do nowych sytuacji. Jeśli stworzysz warunki fizycznej bliskości, to ludzie sensowni błyskawicznie skrócą dystans, przesuną granice, otworzą się bardziej, łatwiej staną się zespołem.

WNIOSEK 3. Nie przejmuj się deklaracjami teoretyków (*ja bym nigdy... , ja zawsze...*), bo dopiero w działaniach praktycznych pojawią się konkrety.

By zamknąć klasykiem: **był jednak określa świadomość!**

2.2. Historie tatrzańskie. Bućko, Franek i wizyta starszych panów, czyli historie o pasji i klasie

Miałem siedemnaście lat, kiedy po raz ostatni w życiu pojechałem na zorganizowany obóz wędrowny. Potem prowadziłem kilka studenckich obozów, ale już na własnych zasadach. Także wcześniej jak na owe czasy, bo w piątej klasie, uciekłem z powszechnych wtedy kolonii. Na obóz harcerski ostatni raz pojechałem w podstawówce. Mogłem tak szybko dorosnąć, bo miałem fajnych rodziców. Ze strachem, ale puszczały mnie w góry samego. Ten ostatni licealny obóz w Tatrach był wyjątkowy, dlatego na dwa tygodnie poddałem się reżimowi. Było warto!



Mieszkaliśmy w Kościelisku, w typowym góralskim siedlisku w kształcie litery L. Jedno skrzydło mieszkalne, drugie gospodarskie. Spaliśmy w stodole na sianie. Graliśmy tam do rana w brydża, a potem w góry. Naszym gospodarzem i przewodnikiem był legendarny już wtedy Franek Spytek. To właściwie są jego historie. Sam ich już nie napisze. Przeżywszy 77 lat, został pochowany w rodzinnym Kościelisku. Chylę dziś czoła przed tym facetem pełnym emocji, humoru, ironii i serdeczności. Pokazał nam wtedy, jak żyć. Z pasją.

2.2.1. Historia pierwsza. Frankowe fascynacje

Jako dziewięcioletni dzieciak zaczarowany Czerwonymi Wierchami poszedł szukać skarbów do Doliny Starorobociańskiej. Ojciec znalazł go po trzech dniach. Na szczęście żywego! Franek był wielkim pasjonatem

gór, fotografii, filmu. Był szefem GOPR w Tatrach Zachodnich. Brał udział w kręceniu filmów górskich. Zabezpieczał kaskaderów. Kiedyś w trakcie kręcenia porwała go lawina. Przeżył, ale wycofał się z tak aktywnego życia. Był prekursorem szkolenia psów lawinowych. O nim i o jego Bućku nakręcono w 1983 serial dla młodzieży. Do dziś z dumą wspominam, że też „szkoliłem” Bućka. Chowaliśmy się w lesie, a pies miał za zadanie znaleźć tego, którego zapach dostał. I nigdy się nie mylił.

MORAŁ. (znany od czasów greckich). Jeśli robisz to, co lubisz, nigdy nie będziesz pracował. Jest jednak drugie dno: będziesz w pracy zawsze, nawet na urlopie.

2.2.2. Historia druga. Frankowe legendy

O Franku krążyło po Zakopanem wiele legend. Tych „dorosłych” wspominać nie będę, ale jedną o Bućku tak. Śmiano się z Franka, że koło południa Frankowa mama wypuszcza Bućka z domu w Kościelisku. Pies miał taki węch, że bez problemu znajdował Franka w Tatrach. Ale starzy przewodnicy, jego koledzy, opowiadali turystom, że to zwyczajne oszustwo. Franek zawsze, zanim wyszedł z domu, mówił Bućkowi na ucho, w której dolinie będzie z grupą. Więc z tym znajdowaniem to zwyczajna lipa. Czym się tu ekscytować? Bućko przecież już rano wiedział, gdzie ma Franka szukać. Ten rodzaj legend pokazuje ogromną sympatię środowiska przewodników do Franka.

MORAŁ. (pochodzący od Arystotelesa). *Jeśli nie chcesz, by cię krytykowali, nie rób nic, nie mów nic, bądź nikim.* Tu też jest drugie dno: jeśli będziesz szanował innych i będziesz prawdziwy, to będą o Tobie mówili dobrze.

2.2.3. Historia trzecia. Frankowe wskazówki

Dziś nie pamiętam, czy było to schronisko na Polanie Chochołowskiej, czy na Hali Ornak. Po przejściu sporej trasy trafiliśmy tam na późny obiad. Obsługa schroniska, kucharki — wszyscy do Spytka. Franuś, Franuś, jak się czujesz, jak zdrowie, cielećinki ci zrobimy... Tak dowiedzieliśmy się, że Franek przeszedł niedawno ciężką chorobę. W cza-

sie szczepień przed wyprawą w Himalaje zarażono go jakimś paskudztwem. Dzięki temu odkryliśmy, dlaczego nas spowalniał, kazał chodzić po górach mniej energicznie, wręcz się wlec, oszczędzać energię. Nawet trochę pokpiwał z naszego żwawego maszerowania. Wtedy zrozumieliśmy dlaczego i było nam trochę wstyd. My tu orły, sokoły, a nasz przewodnik to rekonwalescent. Zwolniliśmy. Następnego dnia nasz wstyd był jeszcze większy...

MORAŁ. Nigdy nie wiesz wszystkiego, nie znasz szczegółów. Nie wiesz nawet, co dzie się minut wcześniej przytrafiło się osobie, z którą się właśnie spotykasz, co wpływa na jej zachowanie, nastrój, na jej decyzje. Nie oceniaj więc pochopnie, bo będzie Ci potem głupio.

2.2.4. Historia czwarta. Frankowe i nasze bieganie

Następnego dnia poszliśmy na Zawrat. Naszą rozrywką było zbieganie po kamienistych ścieżkach. Ot tak, dla rozrywki, adrenaliny. A Franek ciągle powtarzał: *Bez napięcia, nie tak ostro, nie tak energicznie. Biegnijcie luźno, elastycznie, tak by ciało mogło zareagować na jakieś potknięcie.* Wiadomo, rekonwalescent. A my to przecież sama młodość, dynamika! Kiedy schodziliśmy do Doliny Pięciu Stawów Polskich, Franek nagle powiedział: *Gońcie mnie! I ruszył w dół. My za nim. Niestety, jego plecy były coraz mniejsze, aż nam zniknął za którymś z zakosów.* Kiedy wypadliśmy zza zakrętu, Franek siedział spokojnie na kamieniu. Popatrzył na nas z lekkim uśmiechem i powiedział: *Jak się będziecie tak wlekli, to do nocy na Kościelisko nie wrócimy.* Wtedy dopiero dotarło do nas, że wiele lat szkolił goprowców, pracował z kaskaderami. Do dziś chodzę po górach tak, jak uczył Franek. Z dużym luzem, bez zbędnego napinania się.

MORAŁ. Szanuj ludzi doświadczonych, ucz się od nich, kiedy tylko masz okazję. Są ekspertami. Dostrzegaj u innych klasę, zanim Ci to udowodnią. Przecież nie zawsze będą chcieli to zrobić. Wtedy wiele stracisz, a następnej okazji już nie będzie.



Rys. Stanisław Tym

2.2.5. Historia piąta. Frankowa tabliczka z bucem

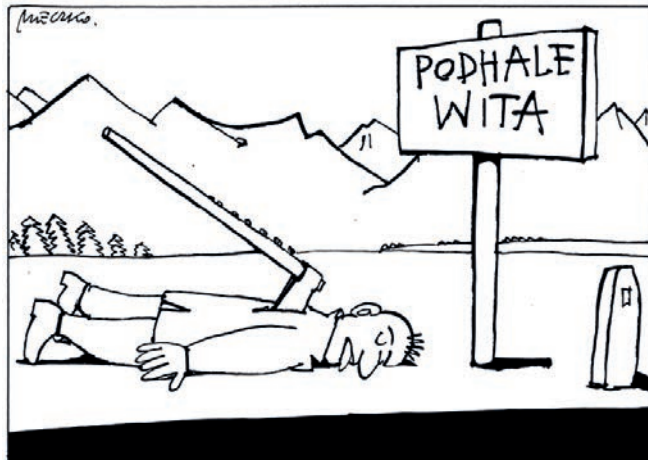
Prywatne życie Franka trochę się skomplikowało, wpadł więc na pomysł, by prowadzić turystów w wysokie góry. Jednym z elementów przygotowań były właśnie te szczepienia, w czasie których go zarażono. Drugim — konieczność nauczenia się niemieckiego, bo większość chętnych to byli Niemcy, Austriacy i Szwajcarzy. Nad drzwiami Franka wisiała tabliczka z napisem: „Język niemiecki Bucu!”. Była zawieszona na łańcuszkach na framudze i dość nisko opuszczona. Franek wyjaśnił nam, że kiedy się spieszy, to wali czołem w deskę i wraca po słownik lub rozmówki. O jego nauce wiedzieli wszyscy. Kiedy zjeżdżaliśmy autobusem do Zakopanego, pasażerowie mówili: Cichoście, Franuś się ucy! Dziś nazywamy to automotywacją z wykorzystaniem dysonansu poznawczego albo regułą konsekwencji Roberta Cialdiniego. Wtedy była to drewniana tabliczka z wrytym góralskim dłutkiem napisem. Walnąłem się o nią kilka razy. Bolało.

MORAŁ. Nikt nie zmotywuje Cię lepiej niż okoliczności i Ty sam. Poza tym cała ta motywacja jest trochę przereklamowana. Ważniejsze są: systematyczność, konsekwencja i samokontrola.

2.2.6. Historia szósta. Frankowi goście emeryci

Któregoś wieczoru zastaliśmy pod Frankowym domem volkswagena garbusa. Przyjechało dwóch starszych panów, kolegów Franka. Za jego sugestią zaprosiliśmy ich do ogniska, poczęstowaliśmy. Trochę głośniej niż zwykle opowiadaliśmy też o dzisiejszych górskich sukcesach — a niech słyszą! Grzecznie acz z lekką ironią zapytaliśmy starszych panów, gdzie oni dziś byli, oczekując tekstu co najwyżej o Ścieżce nad Regłami. Okazało się, że przeszli Orlą Perć. Musieliśmy mieć naprawdę głupie miny, bo Franek ryknął śmiechem. A potem przedstawił kolegów, znanych nawet nam z nazwisk uczestników wyprawy na K2. Dostaliśmy od nich pamiątkowe widokówki i autografy. A potem rozmawialiśmy już jakby ciszej...

MORAŁ. Nawet jeśli byłeś dziś na Hali Pyszej, nie bądź nadmiernie pyszny i nie oceniaj innych po wieku, ubraniu czy samochodzie. Nawet Mark Zuckerberg najchętniej chodzi w zwykłych koszulkach jednego koloru.



Rys. Andrzej Mleczko

Do dziś robię sobie „Frankowe” tabliczki, które motywują mnie do podjęcia pewnych działań. Nie wycinam ich dłutem w deskach. Drukuję. Przyklejam do lustra, biurka czy drzwi trenerskim glutem. Taką masą plastyczną niezostawiającą śladów.

Kiedy spotykam człowieka, nie oceniam go, lecz staram się czegoś od niego nauczyć. Myślę w kategoriach: ciekawe, co wyniosę ze spotkania, czego mnie to spotkanie, ten pan nauczy, zamiast natychmiastowej oceny: on jest taki lub owaki.

Zawsze też mnie bawi, że w tamtych czasach nie było potrzebne słowo motywacja. Po prostu coś się robiło, by coś mieć, i nie tłumaczyło porażek brakiem motywacji.

PROGRAM PARTNERSKI

— GRUPY HELION —



1. ZAREJESTRUJ SIĘ
2. PREZENTUJ KSIĄŻKI
3. ZBIERAJ PROWIZJĘ

Zmień swoją stronę WWW w działający bankomat!

Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA
Helion 

OPOWIEŚCI MOTYWACYJNEJ TREŚCI. W DODATKU Z MORAŁEM

Znasz to – jesteś na wykładzie, szkoleniu, uczestniczysz w zbiorowym coachingu. Przybyłeś głodny wiedzy, prowadzący ma ciekawą osobowość i sporo praktycznych informacji do przekazania, całość jest świetnie zorganizowana, każde słowo przemyślane, poparte danymi i przykładami z praktyki biznesowej. Pierwsze pół godziny – pełny entuzjazm, wszyscy zachwyceni. Kolejne pół godziny – pierwsi uczestnicy zaczynają dyskretnie ziewać. Następne trzydzieści minut – skrzypi cała orkiestra krzesel, na których niecierpliwie kręcą się umęczeni słuchacze.

WTEDE POJAWIA SIĘ DNA. OPOWIEŚĆ.

Intrygująca, choć pozornie kompletnie niezwiązana z tematem, dla którego zebrano się w klimatyzowanej sali konferencyjnej. Jest ciekawa, wciągająca, zabawna. Płyne wartko aż do zaskakującego końca. I morału, który okazuje się zadziwiająco zbieżny z tym, o czym była mowa wcześniej.

Na bazie opowiedzianej właśnie historii pracuje się dalej – wyciąga wnioski, obnaża mechanizmy i uczy technik radzenia sobie w sytuacji podbramkowej. Są takie historie. Znają je trenerzy i coache, sportowcy i menedżerowie, pisarze i dziennikarze, których do współpracy namówił Marek Skąła. W efekcie powstała książka lekka w formie, za to znacząca w treści. Czytaj ją, śmieję się i wyciągaj wnioski. Kiedyś te historie mogą Ci uratować.... No powiedzmy, dać kopa. W życiu i biznesie.

Grafiki: Agata Jakuszko i Karolina Józwik

PATRONI:



Meeting
Planner.pl

meet&grow

mmc  polska

onepress

Księgarnia internetowa:
<http://onepress.pl>

 HELION SA
ul. Kościuszki 7c, 44-100 Gliwice
tel.: 32 230 98 63
onepress@onepress.pl

książkiklasybusiness

Sprawdź nasze szkolenia!



AKADEMIA IT & BUSINESS

www.szkolenia.helion.pl

ebookpoint



ISBN 978-83-283-5406-7



9 788328 354067

Cena: 49,00 zł

GOŚCIE: AGATA BOGUSZ
AGNIESZKA HUSZCZYŃSKA
AGNIESZKA MARUDA-SPERCZAK
ANGELIKA CHIMKOWSKA
ANGELIKA CHRAPKIEWICZ-GĄDEK
ANNA ŁOWIŃSKA
BEATA KAPCEWICZ
DARIUSZ MILCZAREK
GRZEGORZ KALINOWSKI
GRZEGORZ TURNIAK
JACEK KOTARBIŃSKI
JACEK ROZENEK
JACEK WALKIEWICZ
JAKUB B. BĄCZEK
JAROSŁAW GIETNER
JERZY ZIĘTKOWSKI
JOANNA HEIDTMAN
JUSTYNA DWORCZYK
KAMIL KOZIEŁ
KEVIN HOGAN
ŁUKASZ JAKÓBIAK
MARCIN PROKOP
MARCIN RENDUDA
MARCIN TABERSKI
MAREK ADAMSKI
MAREK KOWALCZYK
MICHAŁ BUKOWSKI
MICHAŁ ZAWADKA
MONIKA GÓRSKA
NIKOLAY KIROV
PIOTR CHIMKO
PIOTR CIESZEWSKI
RAFAŁ SONIK
RAFAŁ ŻAK
ROBERT KORZENIOWSKI
ROBERT KROOL
SEBASTIAN KAWA
SEBASTIAN KOTOW
SZYMON KUDŁA
TADEUSZ ŻÓRAWSKI
TOMASZ KALKO
TOMEK MICHNIEWICZ
WOJCIECH HERRA
ZBIGNIEW KOWALSKI